Marian Bendza

# Z dziejów prawosławnej diecezji białoruskiej (1700-1720)

Elpis 1/1, 127-146

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

KS. MARIAN BENDZA

# Z DZIEJÓW PRAWOSŁAWNEJ DIECEZJI BIAŁORUSKIEJ (1700-1720)

Prawosławna wspólnota wyznaniowa w przededniu narzucenia jej unii brzeskiej stanowiąca zdecydowaną większość obywateli Rzeczypospolitej znalazla się na początku XVIII wieku w sytuacji wręcz agonalnej. Katolicyzm rzymski w postaci Cerkwi unickiej uporczywie, ale skutecznie, posuwal się z Zachodu na Wschód, krzewiąc się i utrwalając w odwiecznych domenach prawosławia, anektując prawosławne świątynie i monastery, nawracając na łono „prawdziwego" Kościola całe parafie. Cerkiew prawosławna w miarę sił broniła swych pozycji i walczyła z grożącym jej niebezpieczeństwem, lecz na ogól bez większych sukcesów i musiala stopniowo ustępować.

Istnienie Kościola prawosławnego w Rzeczypospolitej w XVIII wieku doczekało się jednak usankcjonowania międzynarodowego; stalo się to w wyniku ratyfikacji przez Walną Radę Warszawską w 1710 roku warunków „pokoju wieczystego" z Moskwą i wciągnięciu ich do *pacta conventa*. Odtąd *de iure* byt Cerkwi prawosławnej na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej został zawarowany.

Tyczący się Kościola prawosławnego artykuł IX powyższego traktatu odnośnie jego struktury diecezjalnej i należnych mu praw wypowiada się, jak następuje: „Umówiliśmy się obydwaj, my car moskiewski i król polski, że niedopuszczalne jest, by działa się jakakolwiek krzywda i czyniony był ucisk czy to wobec biskupów luckiego, halickiego, przemyskiego, lwowskiego i białoruskiego, czy to wobec na terenach tych eparchii założonych archimandrii wileńskiej, mińskiej, polockiej, orszańskiej, czy to wobec tamtejszych ihumeństw i bractw, czy to w ogóle wobec jakichkolwiek na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego żyjących wyznawców "blahoczestywej greckoruskiej religii".

Nikt z wyżej wymienionych nie ma być przymuszany do wiary rzymskiej i unii, lecz wszyscy oni pozostawać mają przy dawnych prawach i korzystać z wolności religijnej. A ilekroć po aktualnie dokonanym przekazaniu miasta Kijowa w posiadanie cara zachodzić będzie potrzeba by wyżej wymienieni w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim przebywający biskupi otrzymywali błogosławieństwo i święcenia od metropolity kijowskiego, nie powinni przy tym ze strony króla polskiego doznawać żadnych przeszkód. Z drugiej strony car wiernym Kościoła rzymskokatolickiego na obszarze jego państwa gwarantuje pełną wolność w praktykowaniu i wyznawaniu ich religii"[1].

Tak więc zacytowany dopiero co IX artykuł „pokoju wieczystego" formalnie przyznawał Kościołowi prawosławnemu w Rzeczypospolitej 4 diecezje. Były to diecezje: przemyska, lwowska, łucka i białoruska, a zwierzchnictwo nad nimi miał sprawować metropolita kijowski, rezydencja którego znajdowała się wówczas poza granicami Polski z racji przejścia stolicy Ukrainy pod protektorat Moskwy.

Utrzymywanie tych diecezji przez Cerkiew prawosławną okazywało się wszakże realne jedynie dopóty, dopóki na ich stolicach znajdowali się biskupi prawosławni. Rozumiał to doskonale król Jan III Sobieski, który mimo iż zaprzysiągł dnia 22 XII 1686 roku warunki „pokoju wieczystego", nie dopuścił jednak do ich konstytucyjnej ratyfikacji właśnie ze względu na artykuł o prawach Cerkwi prawosławnej[2].

To, że traktat pokoju wieczystego w 1710 roku został zatwierdzony, było spowodowane bynajmniej nie zmianą stosunku do Kościoła prawosławnego, lecz upadkiem dotychczasowej pozycji Polski na arenie międzynarodowej i ingerencją sąsiadów w jej wewnętrzne sprawy. Zresztą nadając moc konstytucyjną artykułowi IX nie czyniono wielkiego ryzyka. *De iure* i *de facto* Kościół prawosławny był wówczas w posiadaniu tylko jednej diecezji i to w dodatku nie obsadzonej: diecezji białoruskiej. Diecezje przemyska i lwowska były już w rękach unitów, a łucka - o czym będzie mowa niżej - była przedmiotem nierównego przetargu pomiędzy stronami rządowo-rzymskokatolicką a prawosławną. Temu, że los tych trzech diecezji - przemyskiej, lwowskiej, łuckiej - był w zasadzie już przesądzony, dany był wyraz w zakończeniu zapisu

[1] *Volumina legum*, Petersburg 1860, VI, s. 77 (dalej VL).

[2] Szerzej na ten temat patrz: M. Bendza, *Tendencje unijne względem Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej w latach 1674-1686*, Warszawa 1987, s. 204-222.

konstytucyjnego. Czytamy tam, co następuje: „...niezależnie od wszystkich powyższych ustaleń zastrzega się nienaruszalność wiary rzymskokatolickiej łącznie z jej obydwoma obrządkami łacińskim i greckim **zgodnie z teraźniejszym stanem posiadania**" (podkreślenie moje, M. B.)[3].

Ostatecznie nadzieje na reaktywowanie diecezji łuckiej spełzły po deportacji w 1708 roku do Moskwy dotychczasowego jej unickiego ordynariusza, Dionizego Żabokryckiego. Wierni i duchowieństwo, którzy mimo przejścia jego na łono Kościoła rzymskokatolickiego (1702)[4] nadal trwali przy dawnej konfesji, wybrali na wakujący stolec Cyryla Szumlańskiego, syna byłego biskupa łuckiego Atanazego Szumlańskiego a bratanka zmarłego w roku 1708 biskupa lwowskiego Józefa Szumlańskiego. Elekt był świadomy tego, że objęcie przezeń katedry jest uzależnione od otrzymania przywileju królewskiego i uprzedniego złożenia przysięgi na wierność Kościołowi katolickiemu, co - rzecz jasna - musiał ukrywać przed wiernymi. I rzeczywiście, król - będąc przekonany, że jest on już kryptounitą - wydaje mu 10 IV 1710 roku przywilej na "episkopię lucką uniti ritus Graeci"[5], a 7 lipca tegoż roku składa on - naszym zdaniem po raz drugi[6] - *confessio fidei Romanae* w Przemyślu wobec metropolity Jerzego Winnickiego[7].

Obradująca w miesiącach luty - kwiecień 1710 roku Walna Rada Warszawska, jak o tym była już wyżej mowa, wciągnęła do konstytucji sejmowej traktat z Moskwą, a w nim artykuł IX o Kościele prawosławnym w Polsce, który między innnymi przesądzał na korzyść Cerkwi prawosławnej prawo do władyctwa łuckiego, a także stanowił o prawach metropolity kijowskiego nad tą diecezją. Cyryl Szumlański będą-

---

[3] „...salva integritate wiary Świętey Rzymskiey Katolickiey utrisque ritus Latini et Graeci, juxta statum et conditionem, w których ad praesens znajduje się" (VL, t. VI, s. 73).

[4] O przyczynach i okolicznościach aresztowania Żabokryckiego, patrz: F. I. Titov, *Zapadnaja Ruś v borbe za veru i barodnost' v palsko-litovskom gosudarstve v XVII-XVIII v. v.*, Kiev 1905, I, cz. 1, s. 5. 188-191; A. Ammann, *Ostslawische Kirchen Geschichte*, Wien 1950, s. 380 i nss.; A. Deruga, *Piotr Wielki a unici i unia kościelna 1700-1711*, Wilno 1936, rozdz. IV.

[5] S.V. Kurganovič, *Donisij Żabokrickij*, Kiev 1914,s. 235 i nss.

[6] Jest bowiem mało prawdopodobne, aby uzyskał on królewski placet na eparchię bez uprzedniego wyznania wiary rzymskokatolickiej.

[7] *Opisanie dokumentov i del archiva zapadno-russkich uniatskich mitropolitov*, Petersburg 1907, II, s. 24, nr 1135.

cy w posiadaniu przywileju królewskiego na tę diecezję udał się w myśl artykułu IX „pokoju wieczystego" do Kijowa, gdzie w 1711 roku metropolita Joasaf Krokowski ( 1707- 1718) udzielił mu święceń biskupich.

Myśl o możliwości utraty zdobytej przed kilku laty na prawosławnych obszernej diecezji łuckiej poruszyła do głębi zarówno hierarchię unicką, jak i rzymskokatolicką na czele z papieżem. 15 sierpnia 1711 roku papież Klemens XI (1700-1721) pośpieszył napisać w swym *breve* do Augusta II, co następuje: „z listów od wielu osób dowiedzieliśmy się o nieszczęśliwej przygodzie Cyryla Szumlańskiego i była to dla nas wiadomość bardzo przykra i gorzka.

Jak o tym Wasza Królewska Mość zapewne już wie, incydent ten polegał na tym, że Cyryl ów - w czasie gdy car przebywał nie tak dawno w mieście Łucku - uniósłszy się świętokradczą ambicją uciekł się pod jego opiekę. I wkrótce przez cara tegoż skierowany został do pseudopatriarchy kijowskiego po to, by otrzymać nominację na zarządzaną przez siebie diecezję i przyjąć sakrę od owego pscudopatriarchy.

Przez ten niecny postępek Cyryl nie tylko zerwał w haniebny sposób unię z Kościołem katolickim i dopuścił się aktu uzurpacji wobec nie należącego do niego biskupstwa, lecz także porwał się na próbę uwiedzenia ludu tej obszernej diecezji, która nie tak dawno odpadła od schizmy.

Pragnąc zaradzić temu strasznemu złu w imię ciążącej na nas arcypasterskiej troski, wzywamy i wręcz zaklinamy Wasza Królewską Mość do tego, byś jak najszybciej upomniał mieszkańców miasta Łucka i łuckiej eparchii, aby nie przyjmowali pseudobiskupa Cyryla i nie świadczyli mu jakichkolwiek usług. Ba, powinni oni go przegnać niczym wilka grasującego w trzodzie Pańskiej, a dochować posłuszeństwa prawowitemu administratorowi katedry biskupiej, który wkrótce będzie postawiony.

Gorliwość z jaką Wasza Królewska Mość odnosi się do wszystkiego, co tyczy się jedynie prawdziwej religii i do naszej Stolicy Świętej jest nam zbyt dobrze znana, by trzeba było rozwodzić się nad tym, iż te kroki powinny być podjęte jak najszybciej"[8].

---

[8] Athanasius G. Welykyj, *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*, t. II: 1700-1953, Romae 1954, s. 26-27, nr 643.

Król nie pozostał obojętny na apel papieża. Uniwersałem z 17 października 1711 roku do obywateli województwa wołyńskiego zarówno duchownych, jak i świeckich, wyznania rzymskokatolickiego i „w jedności z kościołem świętym katolickim rzymskim zostającym" nakazał, aby Cyryla Szumlańskiego, który udał się do Kijowa i tam - ze szkodą jedności religijnej pomiędzy katolikami i unitami - przyjął święcenia, za biskupa łuckiego nie uznawali i nie przyjmowali[9]. Szlachta wołyńska, czytamy dalej, winna uznawać za prawowitego biskupa tylko tego, „którego najwyższy Kościoła świętego rzymskiego pasterz, Klemens XI, władzą swoją postawi"[10].

Wobec zdecydowanego stanowiska Rzymu i króla Augusta II prawosławni władycтwa łuckiego byli za słabi, aby „lewem" dochodzić tego, co im się „prawem" należało zgodnie z artykułem IX „pokoju wieczystego": w grudniu 1711 roku biskup Cyryl zmuszony został do opuszczenia Łucka i udał się na stałe do Kijowa, a administrację eparchii przekazał August II Józefowi Lewickiemu, unickiemu biskupowi chełmskiemu[11].

Przejście tych diecezji na łono Kościoła katolickiego spowodowało, iż w połowie XVIII wieku nie było już oficjalnie na ich terytorium, poza lwowską, ani jednej parafii prawosławnej. Jedynie na obszarze dawnej diecezji lwowskiej istniały dwie domowe parafie prawosławne we Lwowie i Brodach, obsługiwane przez duchownych Skitu Maniawskiego na Pokuciu, który przetrwał w prawosławiu pierwszy rozbiór Polski[12].

---

[9] „... contra leges et consuetudines et in diminutionem subditatus Majestati Nostrae debiti recursum fecit Chioviam (...), contra ritum Ecclesiae Sanctae Catholicae Romanae, et ius ad nominationem Episcopi Nobis serviens consecratur" (Augustinus Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, Romae 1864, IV, s. 61).

[10] *Archiv Jugo-Zapadnoj Rosii*, cz. I, t. IV, nr CLIII, s. 345-346.

[11] Nie sposób tutaj nie odnotować, iż biskup lwowski Józef Szumlański, który przeszedł na unię już w 1700 roku, mimo to w 1707 roku ofiarował na Skit Maniawski, jedyny monastyr prawosławny w Galicji, 1000 zł. polskich. Skit Maniawski stanowił swoistą oazę prawosławia otoczoną morzem unitów. Prof. Michajło Drahan w związku z tym pisał: „... najśmielsze naciski nie zdołały zmusić mnichów Skitu do przejścia na unię a to ze względu na jego powiązanie z wielowiekową przeszłością narodu, która położyła swe piętno na duszy ludu ukraińskiego" (*Rozvytok i zanepad Skytu Manjavśkoho 1606-1786*, (w) *Skyt Manjavśkyj i Bohorodčańskyj Ikonostas*, Żovkva 1926, s. 8).

12 Biskup Lew Szeptycki, unicki biskup lwowski, w opisie stanu faktycznego swej diecezji sporządzonego dla Kurii Rzymskiej w 1761 roku na temat Skitu pisał: „Obre-

Po odpadnięciu południowych diecezji, Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej pozostała tylko jedna eparchia - eparchia mścisławsko-orszańsko-mohylewska, zwana też białoruską, której podlegały monastery i parafie w zasadzie w obrębie diecezji połockiej. Nad pozostałymi zaś, znajdującymi się na terenach unickich diecezji - metropolitalnej, pińskiej i brzeskiej części diecezji włodzimierskiej, jurysdykcję sprawował metropolita kijowski rezydujący poza granicami Polski[13].

Historię tej jedynej eparchii prawosławnej w Rzeczypospolitej w XVIII wieku otwiera jej ordynariusz biskup Serapion Polchowski. Oficjalny tytuł, którego używał, brzmiał: biskup „mohylewski, mścisławski, orszański, namiestnik metropolii kijowskiej i egzarcha Świętobliwego i Apostolskiego Tronu Konstantynopolitańskiego i archimandryta słucki"[14]. Przywilej królewski na to władyctwo otrzymał 30 września 1697 roku, ale już po upływie 2 lat król August II reskryptem z sierpnia 1699 roku przywilej ów unieważnił[15]. Wybuch wojny północnej i przemarsz cara Piotra przez terytorium tego władyctwa na odsiecz Szwedom, pozwoliły przetrwać biskupowi Serapionowi w Mohylewie do 1704 roku, To jest do śmierci. Zmarł w miesiącu lutym w Peczersku a pochowany został w podziemiach katedralnej świątyni pod wezwaniem Zbawiciela w Mohylewie[16].

Następcą zmarłego został Sylwester (Sergiusz)[17] Świętopełk książę Czetwertyński, stryjeczny brat prawosławnego metropolity Kijowskiego Gedeona († 1690), dotychczasowy ihumen monasteru p.w. Podwyż-

---

tajesia jeszcze jedinstwiennyj mużeskij monastyr schizmaticzeskij na Pokutju, Skit naricajemyj, sostojaszczij pod pokrowiwitielstwom Rossii i Moldawii, kotoryj wiemo pristupił by do Unii, jesli by poluczył podobnyje pryhody, jakowymi nynie ot onych presvietlejszych Monarchow polzujemsia" (*Lvovskaja Ruskaja Eparchia pered stoma lety opisana po doneseniju podanomu do rimskoj kurii preosvjaščennejšym Lvom Septyckym, episkopom lvovskim, halickim i kameneckim*, Lvov 1860, s. 17-18).

[13] F.I. Titov, Russkaja pravoslavnsja Cerkov v polsko-litovskom gosudarstve v XVII-XVIII vekach, Kiev 1916, III, cz. 1, s. 82-96.

[14] *Żurnal Ministerstwa Narodnago Prosveščenija*, cast, LVIII, otdelenie VI, S-Petersburg 1848, s.276-278 (dalej: ŻMNP).

[15] Reskrypt ten został między innymi opublikowany w: *Vesnik Jugo i Zapadnoj Rossii*, 1862, II, s. 94.

[16] Rukopiś ihumena Oresta: w: *Archeografičeskij Sbornik Dokumentov otnosjaščichsja k istorii Severozapadnoj Rusi*, Vilna 1871, V, priloženie, s.220 (dalej: ASDSR).

[17] Miron Korduba w haśle *Czetwertyński Sylwester*, (w) *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1938, IV, s. 365-366, mylnie podaje jego świeckie imię jako Stefan.

szenia Krzyża Świętego założonego ongiś przez przodków w dawnym gnieździe rodzinnym, Starej Czetwiertni nad Styrem[18].

Na początku XVIII wieku Sylwester Czetwertyński należał - wraz ze swym bratem, Gabrielem - do tej części rodu Czetwertyńskich, którzy wiernie stali przy Kościele prawosławnym. Sakrę biskupią otrzymał on w roku 1707, w Kijowie, z rąk metropolity Barlaama Jasińskiego, który powierzył mu kierowanie diecezją białoruską[19]. Biskup Sylwester Czetwertyński przybył do Mohylewa we wrześniu 1707 roku. Jednak rząd polski nie uznawał biskupa Czetwertyńskiego, twierdząc, że jego nominacja nie uzyskała potwierdzenia królewskiego, chociaż w aktach urzędu grodzkiego w Łucku (17 września 1708 r.) figuruje on, jako „biskup całej Białej Rusi, mścisławski, orszański, mohylewski, generalny namiestnik (scil. metropolity kijowskiego) w całym Wielkim Księstwie Litewskim[20]. Należy tu jednak wyjaśnić, że wymienione w tym dokumencie tytuły były bardziej przejawem ambicji biskupa Czetwertyńskiego, niż wyrazem faktycznej władzy. Białoruskiemu biskupowi prawosławnemu podlegały tylko parafie i monastery prawosławne diecezji połockiej, natomiast nad pozostałymi diecezjami: metropolitalną, pińską, brzeską oraz częścią diecezji włodzimierskiej - jurysdykcję sprawował metropolita kijowski, którego rezydencja znajdowała się poza granicami Polski.

Biskup Sylwester Czetwertyński już w niespełna dwa lata po objęciu diecezji białoruskiej usiłował rozciągnąć swą władzę nad wszystkimi parafiami prawosławnymi w Wielkim Księstwie Litewskim. Podporządkował sobie archimandrię słucką z monasterem Świętej Trójcy i przynależnymi jej cerkwiami oraz bractwo stauropigialne. W tej sytuacji Joasaf Krokowski, metropolita kijowski (1707-1718), pozbawił mocy prawnej takie działania biskupa Czetwertyńskiego i jednocześnie jeszcze raz potwierdził, że administrowanie nad świątyniami i wiernymi w słuckiem i kopylskiem powierzył archimandrycie Joasafowi La-

[18] *Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii*, Kiev 1871, IV, cz. 1, nr CI, s.275 (dalej: AJZR).

[19] Nie udało się ustalić, w jakim miesiącu 1707 roku metropolita Barlaam udzielił Sylwestrowi Czetwertyńskiemu święceń biskupich. Pod aktem konsekracji figuruje jedynie roku 1707 (AJZR, cz.I, t.VI, nr CXXIV, s. 277-280). Oczywiście musiało się to stać przed śmiercią metropolity Barlaama Jasińskiego (22 sierpnia 1707 r.). Natomiast fakt, że konsekratorem był właśnie metropolita Jasiński, potwierdził jego następca, Joasaf Krokowski (*Ibidem*, nr CLXXIV, s.387).

[20] *Ibidem*, nr CXXXXI, s.299.

pickiemu (6 lipca 1709 r.). Zabronil także biskupowi Czetwertyńskiemu używania tytulu generalnego namiestnika w Wielkim Księstwie Litewskim, jako niezgodnego z aktem otrzymanym przez niego przy chirotonii[21]. Jednak biskup Czetwertyński ponownie w roku 1716 zajął archimandrię slucką[22]. Metropolita Krokowski - chcąc położyć kres tym bezpodstawnym roszczeniom biskupa bialoruskiego - zwrócił się listownie o pomoc do księcia Grigorija Fedorowicza Dolgorukiego (1656-1723), posla i ambasadora cara Piotra I w Warszawie. W liście tym między innymi czytamy, iż biskup Czetwertyński - pomimo tego, że byl już upominany przez cara - nie zawahal się ponownie najechać archimandrię slucką[23]. Skarga ta odniosla skutek. W dokumencie z 22 października 1717 roku, Karol Filip (palatyn ryński) i jego córka, Elżbieta Augustyna, stwierdzają, że wierni i duchowieństwo archimandrii sluckiej podlegają wyłącznie jurysdykcji metropolity kijowskiego. Nowym, bezpośrednim ich zwierzchnikiem - z blogosławieństwem metropolity Krokowskiego - zostal od roku 1715 archimandryta Teodor Wolkowski[24].

Konflikt pomiędzy metropolitą a władyką nie wplywal korzystnie na stabilizację i rozwój jakże niewielkiej już grupy prawoslawnych w Polsce. Ponadto w dalszym ciągu sytuacja biskupa Czetwertyńskiego - jako biskupa bialoruskiego - nie byla uregulowana, albowiem nadal nie posiadal on przywileju królewskiego. Także wojna północna i zniszczenie Mohylewa przez Szwedów nie sprzyjały rozwiązywaniu istotnych problemów tej diecezji. Dlatego też biskup Czetwertyński w pierwszych sześciu latach swego urzędowania częściej przebywal w rodzinnej Czetwertni, niż w Mohylewie. Biskup Sylwester łączy się na stałe z Mohylewem dopiero po otrzymaniu zgody królewskiej na sprawowanie władzy w diecezji bialoruskiej, którą wydano w dniu 2 grudnia 1713 roku w Warszawie. Zdaniem F. I. Titova, nie obyło się w tym wypadku bez wstawiennictwa rządu rosyjskiego[25].

---

[21] *Ibidem*, nr CXXVI, s. 310-313.
[22] *Ibidem*, nr CLXXIII, s. 384-386.
[23] *Ibidem*, nr CLXXIV, s. 387.
[24] *Ibidem*, nr CLXXV, s. 388-389.
[25] F I. Titov, *Russkaja pravoslawnaja Cerkov'*, t. I (pervaja polovina toma), Kiev 1905, s.325; Pod polskim vladyčestvom, (w) *Mogilevskija Eparchialnye Vedomosti* 1908, nr 11, s.406-407. Niestety, nie udało się dotychczas odnaleźć dokumentu potwierdzającego przywilej królewski.

Po ratyfikacji w 1710 roku przez sejm „pokoju wieczystego", a więc po przyjęciu pewnych zobowiązań prawnych w Polsce, opiekuńcza rola Moskwy wobec ocalalej, niewielkiej grupy prawosławnych, wyraźnie ograniczała wydawanie wobec nich decyzji krzywdzących.

Wiek XVIII w Polsce odziedziczył po wieku poprzednim bardzo trudną sytuację wyznaniową. Następstwa unii brzeskiej przeniosły się na plaszczyznę społeczną i polityczną. Za czasów panowania Augusta II (1697- 1713) zaostrzyły się konflikty z innowiercami.

W roku 1699 sejm warszawski podjął uchwałę, która miała doprowadzić do unii pomiędzy wyznaniami „greckimi", aby następnie poddać je władzy papieża[26]. Taka działalność była realizowana w stosunku do prawosławnych, zarówno przed, jak i po sejmie w roku 1710. Na przypomnienie tu szczególnie zasługuje „Projekt zniszczenia Rusi", który wpłynął do sejmu w 1717 r. i podaje zawarte w trzynastu punktach sposoby wyniszczenia „zabobonnych" obrządków greckich, a na ich miejsce wprowadzenie obrządku łacińskiego. Autor projektu twierdzi, że Polska może być silna tylko wówczas, kiedy będzie jedna wiara. Dlatego nakłada on obowiązek na każdego Polaka, aby niszczył on - dla dobra i bezpieczeństwa ojczyzny - obrządek grecki, jako sprzeczny z łacińskim. Można tego dokonać wzgardą, prześladowaniem i gnębieniem lub innymi skutecznymi sposobami, w myśl zasady: cel uświęca środki. Według tego projektu należało niszczyć nie tylko Kościół prawosławny, ale także zjednoczonych z Kościołem rzymskokatolickim wyznawców obrządku greckiego - unitów[27].

Wprawdzie powyższy projekt nie został przyjęty przez sejm - prawdopodobnie nie chciano drażnić księcia Dolgorukiego - to jednak w poszczególnych fragmentach projekt w znacznym stopniu wyznaczał

---

[26] „Chcąc ad unionem Sancte fidei zachęcić Disunitos Graecae fidei, konstytucye annorum 1667 et 1678 de Unitis reassumuiemy. Oraz ludzi mieyskiey kondycyi vere Unitos, ad obeunda munia et Magistrarus Civitatenses, capaces esse declaramus" (VL, t.VI, s. 35, § 19). Na sejmie tym zapadła również decyzja pozbawiająca prawosławnych prawa zamieszkiwania w Kamieńcu Podolskim: „(...) w tym mieście ludzie religii Greckiey disuniti mieszkać nie mają". Podobny wyrok zapadł również pod adresem Żydów (*Ibidem*).

[27] Por. komentarz M. Andrusiaka, *Projekt znesennia našoho obrjadu*, (w) *Zapysky Čyna Svjatoho Vasylia Velykoho*, Lviv 1930, III, z. 3-4, s.574. Według Andrusiaka projekt ten powstał przed 1699 roku, a autorem mógł być jezuita o. Alojzy Kulesza. Jako pierwszy fragmenty tego dokumentu opublikował Franz Jos. Jekel, Pohlens *Staatsveraenderungen und letzte Verfassung*, Vien 1803, III, s. 132-134.

kierunek polityki wyznaniowej w stosunku do prawosławnych, tym bardziej, że prawo nie uznawało dyzunickich adwokatów.

Książę Grigorij Dołgoruki - arbiter w sporze między konfederatami i królem - godząc się za cenę ograniczenia liczebności wojsk Rzeczypospolitej na zatwierdzenie przez jednodniowy sejm (1 II 1717) IV artykułu traktatu warszawskiego z 3 lutego 1716 roku przeciw dysydentom[28], z jednej strony pozwolił na uprawomocnienie akcji przeciw różnowiercom, a z drugiej - stworzył możliwość występowania w ich obronie[29].

Na przykład, w dniu 18 listopada 1719 roku książę Dołgoruki interweniuje u Leona Kiszki, unickiego metropolity (1714-1728), ordynariusza diecezji brzesko-włodzimierskiej (1711-1728), w sprawie notorycznych akcji brzeskich unitów przeciw prawosławnym mnichom z monasteru św.Szymona Słupnika. Powołując się na sejmowe zobowiązania Rzeczypospolitej z 1710 roku wobec „clerum Graeci rossicarum", książę Dołgoruki pisze, iż biskup Kiszka powinien sprawić, aby podlegli mu duchowni zaprzestali wszelkich agrawacji wobec prawosławnych, a szczególnie ze względu na kultywowanie przez nich „starożytnych nabożeństw"[30].

Jak już była o tym mowa, na początku XVIII wieku Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej posiadał tylko diecezję mścisławsko-orszańsko-mohylewską, ale nawet istnienie tej jednej diecezji było zagrożone. Wprawdzie jej istnienie gwarantowały umowy międzynarodowe z 1710 roku, ale biskup Sylwester Czetwertyński - ówczesny jej administrator - długo nie mógł uzyskać potwierdzenia królewskiego swojej nominacji.

Biskup Czetwertyński doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że jego sytuacja prawna musi zostać szybko rozstrzygnięta, dlatego - zgodnie z „pokojem wieczystym" Grzymułtowskiego - zwrócił się o pomoc do cara Piotra I ( 1682-1725). W swym memoriale z 1 kwietnia 1720 roku, biskup Czetwertyński wymienia następujące postulaty, które należy zrealizować, aby prawosławie w Polsce nie przestało istnieć: 1. jeszcze raz, już nieodwracalnie, zagwarantować istnienie władyctwa

---

[28] VL, t. VI, s. 124.

[29] Por. Józef Feldman, *Sprawa dysydencka za Augusta II*, Kraków 1924, s. 8; Erazm Otwinowski *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*, Kraków 1849, s. 304.

[30] ASDSR, Vilno 1890, IX, nr 60, s. 61-62.

białoruskiego; 2. zapewnienie prawosławnym prawa do swobodnego kultywowania własnej religii oraz dopuszczenie prawosławnego mieszczaństwa do obejmowania stanowisk w magistratach; 3. zwrócenie prawosławnym wszystkich klasztorów i świątyń, które zostały im odebrane po 1700 roku oraz powzięcie kroków, aby w - przyszłości - w wyniku konwersji duchownych prawosławnych - świątynie pozostawały przy dotychczasowych wyznawcach; 4. uchwalenie prawa, które pozwalałoby na przechodzenie z katolicyzmu i unii na prawosławie, tak jak pozwala na przechodzenie z prawosławia na katolicyzm i unię, bez nakładania kar opisanych w ustawach; 5. wydanie postanowienia o swobodnym wykonywaniu wszystkich praktyk religijnych, a winnych ich naruszania należy karać zgodnie z prawem o gwałcicielach i zabójcach; 6. dopuszczenie biskupów prawosławnych do senatu oraz wydanie zezwolenia na zwoływanie soborów dla duchowieństwa i świeckich w imię obrony praw[31].

Postulaty te dotarły do cara przed przybyciem do Petersburga Stanisława Chomętowskiego, wojewody mazowieckiego, nadzwyczajnego posła polskiego. Rozmowy przeprowadzone w Petersburgu z Chomętowskim oraz wręczony mu dla króla memoriał o prześladowaniu prawosławnych[32], a także interwencja księcia Dołgorukiego w Warszawie, tym razem odniosły skutek. W dniu 28 listopada 1720 roku, król August II wydał przywilej władyce Czetwertyńskiemu na biskupstwo białoruskie[33].

Król August II we wstępie do przywileju, którym *de iure* legalizował istnienie diecezji białoruskiej pisze, iż on naśladując swych poprzedników, królów polskich i wielkich książąt litewskich, potwierdza w całej rozciągłości wydane przez nich od czasów najdawniejszych dyplomy i zobowiązania zawarte zarówno w *pacta' conventa*, jak i w konstytucjach i postanowieniach sejmowych, a więc we wszystkich tych dokumentach, które znalazły się w Volumina Legum i dotyczą nienaruszalności praw „ecclesiarum ritus veteris graeci". Tym samym zapewniał więc on prawosławnym „spokojne" używanie swobód, które zostały zagwarantowane dawnymi konstytucjami oraz nietykalność ich

[31] *Sbornik dokumentov ujasnjajuščich otnošenija latino-polskoj propagandy k ruskoj vere i narodnosti*, vypusk 2, Vilna 1867, s. 116-120, nr XXXI.
[32] Ibidem, s. 120-130, nr XXXII.
[33] ASDSR, Vilno 1890, IX, s. 62-63, nr 61.

archimandrii, monasterów, bractw, cerkwi parafialnych wraz z ich majątkami i wreszcie wszystkim urzędom krajowym zalecił, aby się do tego przywileju ściśle zachowały.

Ze względu na ważność tego przywileju, pozwala bowiem on nam na częściową chociażby rekonstrukcję siatki geograficznej stanu posiadania Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej w 1-ej ćwierci XVIII wieku, podamy w całej rozciągłości wyszczególnione w nim miejscowości i obiekty sakralne.

W skład władyctwa mścisławsko-orszańsko-mohylewskiego, zwanego także władyctwem białoruskim, wchodziły dwie świątynie katedralne, jedna w Mścisławiu pod wezwaniem Trójcy Świętej, druga w Mohylowie pod wezwaniem Zbawiciela oraz wszystkie cerkwie w całym księstwie litewskim, które dotychczas do tego biskupstwa należały, szczególnie zaś monastery stauropigialne i partykularne wraz z przynależnymi im dotychczasowymi funduszami, prawami i przywilejami, w tym: monastyr brzeski, wileński pod wezwaniem Ducha Świętego ze wszystkim, co do niego należy; archimandria słucka pod wezwaniem Trójcy Świętej z klasztorami hrozowskim, morockim, zabłudowskim, starczyckim, a także ze wszystkimi parafialnymi świątyniami kapituły słuckiej i całym duchowieństwem przy cerkwiach we wsiach „księstwa" słuckiego i kopylskiego, a także monastyr kuteinski, orszański pod wezwaniem Objawienia Pańskiego wraz z innymi klasztorami, które do niego należą; mohylewski, bracki Objawienia Pańskiego; markowski pod wezwaniem Trójcy Świętej w woj. witebskim ze świątyniami, które do niego należą; bujnicki pod wezwaniem Ducha Świętego; tupiczewski, mścisławski pod wezwaniem Ducha Świętego; połocki, bracki pod wezwaniem Objawienia Pańskiego: miński, kronski (Kronie), hrozowski (Hrozów)[34], surdegski (Surdegi), sielecki (Sie-

[34] Nie udało mi się ustalić, czy chodzi o miejscowość Sielec, nad Brahinką, powiatu rzeczyckiego, gdzie były dwa monastery, a mianowicie męski Przemienienia Pańskiego i żeński Zwiastowania. Monastery te zostały założone w 1609 r. przez księcia Adama Wiśniowieckiego i jego żoną Aleksandrę z Chodkiewiczów. Czy też mowa jest tutaj o monasterze brackim sieleckim koło Łohojska p.w. Zmartwychwstania Pańskiego, który został zbudowany w 1631 r. staraniem Jerzego Skumina Tyszkiewicza i jego żonę Marynę z Uniechowskich. W 1765 r. został on przekazany przez Stanisława Tyszkiewicza unitom (Nikołaj, archimandryt, *Istoriko-statističeskoje opisanie...*, s. 158; E.Tyszkiewicz, *Opisanie powiatu borysowskiego...*, s. 143-144; *Zbiór dawnych dyplomów mińskiej guberni*, wyd.1848, w 1, oraz nr 43, s. 68).

lec)[35], nowodworski (Nowy Dwór)[36], kupiatycki (Kupiatycze)[37], hołdowski (Hołdów), jewiejski (Jewie), kiejdanski (Kiejdany), przylucki (Przyluki)[38], drujski (Druja), piński (Pińsk), solomerecki (Solomerecz)[39], szklowski (Szkłów), horocki, bracki, slucki, dziesięciołowicki (dziesięciołowice), brzeski (Brześć), jableczyński (Jableczna) pod wezwaniem św. Onufrego, borysowski (Borysów), dzisneński (Dzisna), newelski (Newel), jakubowo-krzyżborski (Jakobsztat [Jacobstadt] - Krzyżbork), wochorski, tereszkowski (Tereszki?)[40]

Z żeńskich wspólnot zakonnych przy prawosławiu miało pozostać ok. 12 monasterów, znajdujących się wyłącznie w diecezjach połockiej i metropolitalnej. W skład eparchii połowckiej (białoruskiej) wchodziły monastery w: Wilnie, Mińsku, Słucku, Kuteinie, Orszy i Szkłowie, Borkołabowie, dwa w Mohylewie (Bracki i Nikolski), Mazołowie, Newlu i Kościukowicach.

Należy zaznaczyć, iż powyższa statystyka nie obejmowała wszystkich monasterów i cerkwi stanowiących diecezję białoruską. W zakończeniu powyższego dokumentu zostało podane, że oprócz ww. świątyń wchodzą i inne monastery i cerkwie znajdujące się w różnych woj. i

---

[35] Monastyr ten, Jana Teologa, została zbudowany w 1600 r. przez Marcina Wołodkiewicza.

[36] Monastyr nowodworski Zaśnięcia powstał staraniem Grzegorza Wołodkiewicza w 1648 r.

[37] Monastyr kupiatycki Ofiarowania został założony w 1629 r. przez Apollinę Wołłowicz.

[38] W Przyłukach nad rzeką Ptyczą, pow. mińskiego, gm. Samochwałowicze, były dwie cerkwie, jedna na tzw. Hermanowskiej Górze, Zaśnięcia, i druga, Trójcy Świętej, przy której Anna z Ogińskich Stetkiewiczowa ufundowała w 1635 r. monastyr męski za zezwoleniem Piotra Mohyły, metropolity kijowskiego. W 1740 roku pod wpływem mińskiego starosty Józefa Iwanowskiego, ówczesnego dziedzica, monastryr prawosławny został przekazany unitom (Nikołaj, archimandryt, *Istoriko-statističeskoje opisanie minskoj eparchii*, s. 99-100).

[39] Solomerecz, miasto i dobra nad jeziornym rozlewem rzeki Solomereczy, pow.mińskiego. Była to cerkiew Opieki Matki Bożej, fundacji Wołodkiewiczów, z ikoną słynącą cudami. Monastyr prawosławny ufundowany w 1558 roku przez kniazia Iwana Solomereckiego i jego siostrę Annę Hlebowiczową. W monastyrskiej cerkwi znajdowały się groby książąt solomereckich (szerzej patrz: Nikołaj, archimandryt, *ibidem*)

[40] Pod tą nazwą mamy dwie miejscowości: jedna w powiecie mohylowskim, druga zaś nad rzeką Berezianką, pow.skwirskiego.

powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego.[41]

Wydając ów przywilej nie tylko że uznał Czetwertyńskiego biskupem mohylewsko-orszańsko-mścisławskim, ale głównie przywrócił do życia władyctwo zwane „białoruskim", jedno z tych, którego prawna egzystencja została zagwarantowana w traktacie międzynarodowym w wyniku ratyfikacji przez Walną Radę Warszawską w 1710 roku warunków „pokoju wieczystego" z Moskwą i wciągnięciu ich do *pacta conventa*.

Wydanie przywileju nie było jednak równoznaczne z uzyskaniem prawa do swobodnego kultywowania swej religii i władania wymienionymi obiektami. Liczne przykłady o zbiorowym i nagminnym ignorowaniu zagwarantowanych prawosławnym praw po wydaniu powyższego przywileju dobitnie świadczą, iż przedstawicielom religii panującej przyświecał jeden cel.[42] Car z kolei, któremu ratyfikowany przez sejm w 1710 roku traktat pokojowy przyznawał prawo do opieki nad prawosławnymi w Polsce, nie pozostanie bierny tym wydarzeniom. W licznej korespondencji Piotr I zwracał się z przyjacielską radą do Augusta II, by ten w myśl zawartego układu spowodował zaprzestanie prześladowań prawosławnych. Nie omieszkał również car zobowiązać swego ambasadora Dołgorukiego do osobistego wstawiennictwa przed królem i decydentami życia politycznego w imię położenia kresu krzywdzącej polityki wyznaniowej, zaś Ignacy Rudakowski, tłumacz ambasady rosyjskiej w Warszawie, został przez Petersburg mianowany wyłącznym referentem do kancelarii carskiej o krzywdach doznawanych przez prawosławnych. Ponadto miał on z polecenia cara objechać Białoruś i Litwę w celu zebrania na miejscu materiałów świadczących o restrykcjach i przedstawienia ich komisji sejmowej, którą miał powołać król. To właśnie z jego poparcia biskup Czetwertyński śle alarmujące listy do Piotra I o sytuacji wyznaniowej Kościoła prawosławnego. Odpowiedzią był m. in. list cara do Augusta II z 2.V.1722 roku z pogróżkami, że jeżeli król nie wpłynie na gnębicieli prawosławia, wtedy on sam znajdzie drogę do pomsty za nich. Jako na przykład łamania praw przez

---

[41] Powyższy przywilej króla Augusta II wydał Nikolaj Nikolajevič Bantyš-Kamenskij, w: *Istoričeskoje izviestije o roznikšej v Polše unii*, Moskva 1805, s.189-192, oraz w ASD, Vilna 1890, XI, s. 62-63, nr 61.

[42] Liczne przykłady takiego postępowania podaje Bontyš-Kamenskij, op. cit., s. 193-194.

stronę unicko-katolicką i całkowitą bezkarność wobec nich, można wskazać na następujące zajścia. W przywileju królewskim z 1720 r. jest mowa, iż między innymi klasztory w Pińsku i Nowodworze mają po wsze czasy pozostać przy prawosławnych. Tymczasem Teofil Godebski, unicki biskup piński i turowski, nie bacząc „na prawo pospolite i wszelką słuszność" najechał na monastyr bracki piński z cerkwią św. Teodora oraz na monastyr nowodworski i mimo protestów ihumenów tych klasztorów - Hilariona Wieliczkowicza i Makariusza Malinowskiego - przyłączył je do unii a wraz z nim 20 tys. dusz w powiecie pińskim.

W proteście złożonym przez wyżej wymienionych ihumenów jest mowa, iż biskup Godebski, ten, który winien być przykładem pokojowego współżycia naruszył pokój pomiędzy unitami i prawosławnymi, pokój gwarantowany konstytucjami koronnymi i traktatami międzynarodowymi.[43]

Piotr I nie ograniczył się do listownej obrony prawosławnych w Polsce jedynie w swych memoriałach wysyłanych do Augusta II. Aby nadać rozgłos sprawie kazał car swemu kanclerzowi Gołowkinowi napisać o szykanach względem do Rzymu do kardynała Spinoli, aby ten przekazał wszystko papieżowi. Odpowiedzią na posłania Gołowkina (1724) jest między innymi apel Wincentego Santini, nuncjusza w Polsce (1721 - 1728), do duchowieństwa unickiego i rzymskokatolickiego zaprzestanie nawracania prawosławnych siłą na unię.[44]

Pamiętać przy tym należy, iż dotychczasowa polityka wyznaniowa Augusta II w stosunku do prawosławnych uległa po śmierci Piotra I usztywnieniu. Stało się to zapewne nie bez sugestii Atanazego Szeptyckiego, metropolity unickiego (1729 - 1746), głównego rzecznika likwidacji tej jedynej już diecezji prawosławnej.[45]

Widzimy to na przykładzie bezowocnych starań ortodoksów o obsadzenie władyctwa białoruskiego po śmierci dotychczasowego jej ordynariusza, biskupa Sylwestra Czertwertyńskiego (+ 14.II.1728).[46]

---

[43] ASD, nr 62, s. 64-65.

[44] W całości dokument ten przytacza N. Bantyš-Kamenskij, op. cyt., s.204-211.

[45] Irynej I.Nazarko, ĆSVV, *Kyjiwśki i halyćki mytropolyty.Biohraficni narysy (1590-1960)*, Rym 1962, s. 93-94.

[46] Sylwester Czertwertyński został pochowany w Mohylewie.

Na wakujący stolec władyctwa mścisławsko-orszańskiego decyzją świątobliwego Synodu został zamianowany (1728 r.) Arseniusz (Andrzej) Berlo, dotychczasowy archimandryta monasteru mieżyhorsko-kijowskiego; sakrę biskupią otrzymał 12 grudnia 1728 r.[47]

Po śmierci biskupa Sylwestra nasilily się dążenia rzymskich katolików i unitów do całkowitej obediencji na rzecz Kościoła Łacińskiego diecezji białoruskiej, tej jedynej eparchii prawosławnej na ziemiach Rzeczypospolitej.

Florian Hrebnicki, unicki arcybiskup polocki (1720-1762; od r. 1748 jako metropolita kijowski), zwrócił się do Bartolomeusza Ruspali, sekretarza Sekretariatu Kongregacji Propagandy Wiary (1724 - 1730), aby ten z kolei zwrócił się do prefekta S.C. de Prop. Fide, a był nim w tym czasie Wincenty Petra (1727 - 1747), a wysłanie listowego *breve* papieskiego do króla oraz listów z Sekretariatu Stanu do nuncjusza apostolskiego i wielkiego kanclerza litewskiego w sprawie „przywrócenia do unii z Kościołem katolickim jedynej diecezji ukraińskiej, która jedyna w całej Polsce aż do dnia dzisiejszego jest pod władzą Schizmatyków.[48]

Rzeczywiście, S. C. de Prop. Fide na swym posiedzeniu w dniu 22.IV.1728 roku powiadamia, iż zostało wysłane listowne *Breve* papieskie do Króla Polski „aby prosić Jego Majestat, aby swoim nowym Dyplomem restytuował rzeczone biskupstwo do unickiego arcybiskupstwa w Połocku", oraz powiadamia o tym, że z Sekretariatu Stanu zostaną wysłane trzy listy: do Prymasa Polski, do Wielkiego Kanclerza Litewskiego i do Wicekanclerza - w tym celu, ażeby trwale zaradzić potrzebie zachowania diecezji mohylowskiej pod „całkowitą i wieczną jurysdykcją [unickich] arcybiskupów Połocka"; takie pisma zostaną również wysłane poprzez Sekretariat Stanu do nuncjusza Santiniego, „aby mu przedstawić wszelkie starania mające na celu doprowadzenie tej sprawy do szczęśliwego zakończenia", to jest „do doprowadzenia do

[47] Arseniusz Berło był synem Jana, zaporoskiego setnika woronkowskiego, później sędziego pułku perejasławskiego, i matki Szczurowskiej, córki pułkownika Atanazego, ściętego wraz z Jakimem Somką. Studiował w Kijowie i Lwowie. W 1717 roku był archidiakonem metropolity kijowskiego, w r. 1722 wyjeżdżał do Moskwy na uroczystości związane z objęciem przez B.Wanatowicza metropolii kijowskiej (por. PSB, Kraków 1935, I, s. 455).

[48] Pismo to jest datowane w Rzymie 11.IV.1728, nr 1046.

świętej unii diecezji mohylowskiej, która jest w całym Polskim Królestwie jedyną diecezją splamioną błędem schizmy"[49]

Nuncjuszowi apostolskiemu w Warszawie Sekretariat Stanu sugeruje aby w celu „odebrania schizmatykom nadziei na biskupstwo mohylowskie" wznieść tę sprawę pod obrady Sejmu generalnego, który jest w stanie wydać ustawę, mocą której raz na zawsze potwierdzono by prawa do powyższej diecezji na korzyść unickich arcybiskupów polockich.[50]

W liście do papieża Benedykta XIII z 1.V.1728 r. do Augusta II między innymi czytamy: „...pomni tego, że Wasza Królewska Mość zawsze okazywaleś gorliwość w obronie interesów świętej religii katolickiej, przeto usilnie Waszą Królewską Mość prosimy byś zechciał wydać przywilej przywracający biskupstwo mohylewskie jurysdykcji [unickiego] arcybiskupstwa polockiego. I to tym bardziej, że w chwili obecnej diecezja mohylewska jest w całej Polsce jedynym ciągle jeszcze schizmą zarażonym biskupstwem i można się spodziewać, że z chwilą zjednoczenia tego biskupstwa z archidiecezją polocką także i ono da się przywieść do jedności ze Świętym Rzymskim Kościołem".[51]

Apele Rzymu odniosły swój skutek. Król August II restryktem z 29 czerwca 1730 roku skierowanym do mohylewskich władz, magistratu i mieszkańców, zabronił pod groźbą ciężkich kar uznawać Arseniusza Berlo za swojego biskupa i okazywać mu posłuszeństwo. Jednym z „ważkich" argumentów do wydania takiego reskryptu było między innymi to, iż biskup Arseniusz pochodził z prostego dworzaństwa i „nie był krajowcem".[52]

Camillus Merlini, nuncjusz w Polsce(1738 - 1738) łaskawie informuje Świętą Kongregację Propagandy Wiary , iż dzięki jego staraniom i czujności diecezja mohylowska uniknęła „wtargnięcia do niej schizmatyckiego pseudobiskupa Berla, przeciw któremu skierowano dzięki unickiemu arcybiskupowi Polocka, dwa reskrypty królewskie".

Co więcej: nuncjusz Morlini zapewnia Kongregację, iż postara się nakłonić króla na przekazanie dóbr mohylewskiego biskupstwa prawo-

[49] Litteraae S. C. de Propaganda Fide, *Ecclesiam Catholicum Ucrainae et Bielarusjae spectantes,* vol. II: 1710 - 1730, Romae 1956, s. 309-310, nr 1448.
[50] Ibidem, s. 311-312, nr 1451; MUH, VI, s.16, nr 15.
[51] *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia,* vol. II: 1700-1953, ed. P.Athanasius G.Welykyj, Romae 1954, s. 57-58, nr 669.
[52] ZMNP, čast' LVIII, S.-Petersburg 1848, s. 282.

slawnego arcybiskupowi unickiemu po przepędzeniu władyki Arseniusza.[53]

I tak w roku 1731 zostały siłą odebrane orne ziemie, lasy i łąki bezpośrednio należące do diecezji mohylowskiej, położone w sąsiedztwie tego miasta. Taki sam los spotkał i inne nieruchomości tegoż województwa, w takich miejscowościach, jak Peczersk[54], Tarasowice, Polujkowice, Borocczyce, Chełmjanskija. Rewindykacja nie ominęła i województwa mścisławskiego, chodzi tu o miejscowości: Słomsk, Kalatowinsk, Wierkiejewsk, Leśnikowsk oraz nieruchomości w pobliżu miasteczka Rjasny[55].

W związku ze stawianymi biskupowi Berle barierami *stricto* nie do pokonania, władyka Arseniusz po swym trzyletnim pobycie w Mohylewie w charakterze administratora diecezji, została decyzją Świątobliwego Synodu z dnia 28 stycznia 1733 roku do usamodzielnionej diecezji perejesławskiej, na stanowisko koadiutora metropolity kijowskiego, gdzie przebywał do śmierci (†1744)[56].

Prawosławni postanowili uznać słuszność zarzutów króla pod adresem biskupa Arseniusza. Ihumen Gedeon Szyszko, generalny namiestnik eparchii białoruskiej, postanawia wyszukać na wakujące stanowisko biskupie kandydatów wśród ruskiej szlachty wyznania prawosławnego. Na tej podstawie ihumen Gedeon wydaje 12 maja 1732 roku uniwersal do wszystkich prawosławnych klasztorów i cerkwi w Polsce, w którym wyznacza na 10 lipca 1732 r. zjazd w Mohylewie w celu wybrania drogą elekcji nowego białoruskiego biskupa[57]

Gdy wiadomość o mających się odbyć wyborach dotarła do rzymskich katolików i unitów, rozpoczęli oni zjednoczonymi siłami akcję mającą na celu storpedowanie wyborów. Ihumen Gedeon otrzymuje od Stolnika Litewskiego Potockiego w dniu 17 maja tegoż roku list z informacją, że król polski uważa za stosowne, aby wyboru nowego biskupa białoruskiego dokonano na przyszłym sejmie. Zakazuje również zwołanie elekcji dla wybierania kandydatów. Wbrew tym zakazom

[53] MUH, VI: *1729 - 1773, collegit Metropolita Andreas Šeptyckyj*, Romae 1968, s. 30-31, nr 24.
[54] Pieczersk był drugą siedzibą biskupów białoruskich.
[55] *Archeograficzeskij Sbornik Dokumentov otnosjascichsja k istorii Severo-Zapadnoj Rusi*, t.V, Prilożenie, Vilna 1871, s. 222.
[56] ŻMNP, cast' LVIII, S.-Petersburg 1848, s. 282.
[57] F.Titow, *Russkaja...*, t. I, cz. II, s. 95.

jednak i pomimo trudności czynionych przez Kościół Katolicki i unitów do zjazdu doszło w dniu 10 lipca 1732 r. Do Mohylewa zjechali w tym dniu prawosławne duchowieństwo i wierni. Nazajutrz, czyli 11 lipca 1732 r., przy soborze Przemienienia Pańskiego w Mohylewie został jednogłośnie wybrany na biskupa białoruskiego archimandryta kijowskiego klasztoru pustynnego pod wezwaniem św.Mikołaja - Józef Wołczański.[58]

Józef Wołczański był poddanym polskim, nauki pobierał w Kijowie, od roku 1721 był prefektem Akademii Prawosławnej, a w sześć lat później został archimandrytą monastyru pod wezwaniem św. Mikołaja i rektorem Akademii Prawosławnej. A więc był człowiekiem wykształconym[59].

Na zjeździe zredagowano pismo powołujące Józefa Wołczańskiego na katedrę biskupią. Pismo zostało podpisane przez wszystkich duchownych i świeckich mieszkańców Białorusi, którzy byli obecni na elekcji. Przygotowany w ten sposób list (gramota) został wysłany do Petersburga, a następnie przekazany posłowi rosyjskiemu w Polsce Lewienwoldowi celem przedstawienia rządowi polskiemu dla poinformowania, że na miejsce Arseniusza Berło został wybrany nowy biskup Józef Wołczański, i dla zatwierdzenia przez króla jego nominacji biskupiej.

Na audiencji u króla polskiego w dniach 2 - 13 października 1732 r. poseł rosyjski otrzymał od Augusta II słowne zapewnienie o zatwierdzeniu nominacji nowego biskupa białoruskiego. Przyrzeczenia swego król nie dotrzymał. Gdy Lewienwold zgłosił po odbiór dekretu i dowiedział się, że król wyjechał do Saksonii, zwrócił się do podkanclerza Czartoryskiego o wydanie królewskiego dekretu, który go poinformował, że król zabrał dekret ze sobą wraz z innymi dokumentami. Z rozmów w kuluarach poseł rosyjski zorientował się, że żadnego dekretu nie przygotowano i że sprawę tę odłożoną do czasu powrotu króla.[60]

August II umiera 2 lutego 1733 r. Po jego śmierci zostaje zwołana 27 kwietnia tegoż roku w Warszawie generalna konfederacja w celu rozpatrzenia szeregu spraw i w ich liczbie również zagadnień dotyczących religii. Uchwalono, że w Rzeczypospolitej powinien istnieć tylko

[58] F. Titow, *Russkaja* ..., t. I, cz. II, s. 95-97.
[59] E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego,* s. 62.
[60] F. Titow, *Russkaja* ..., t. I, cz. II, s. 100-101.

jeden Kościól - Rzymskokatolicki, pozostale zaś wyznania z wyjątkiem jedynie Kościola Unickiego nie maja żadnych praw egzystencji i chronione w Polsce nie będą[61].

Do berla królewskiego w Polsce kandydują: Fryderyk August III i Stanislaw Leszczyński. W dniu 23 maja 1733 r. królem polskim zostal wybrany Fryderyk August III, którego koronacja odbyla się 17 stycznia 1734 r. w Krakowie[62].

Poslem rosyjskim w Warszawie zostaje baron Kajzerling. Jego dzialania w sprawie zatwierdzenia biskupa prawoslawnego Bialorusi zostają uwieńczone sukcesem, albowiem w dniu 30 grudnia 1735 r. król polski August III zatwierdza nominację Józefa Wolczańskiego na katedrę biskupa bialoruskiego. Święcenia biskupie Józef Wolczański otrzymal już w roku 1734[63]. Do Polski przybywa w maju 1737 r.[64]

[61] *Volumina Legum*, VI, s. 286 - 287.
[62] T. Morawski, *Dzieje narodu polskiego*, Poznań 1871, s. 254.
[63] *Archeograficzeskij sbornik*, V, s. 222.
[64] F. Titow, *Russkaja* ..., t. I, cz. II, s. 105.